

Mariola Wołk

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

mariola.wolk@uwm.edu.pl

ORCID: 0000-0002-4529-1644

O NIEREFERENCJALNYCH KONTEKSTACH UŻYCIA ZAIMKA *TEN*

1. Głównym przedmiotem badań w tym artykule jest polski zaimek *ten* (*ta*, *to*) występujący przy nazwach własnych: imionach, nazwiskach, nazwach geograficznych, ale też nazwach różnego rodzaju instytucji, np. *ten Jan*, *ten Martynowski*, *ta Warszawa*, *ten Giewont*, *ta Energa*. Pod względem tego typu użycia język polski w pewnym stopniu zbliża się na przykład do niemieckiego, w którym dopuszcza się połączenia w rodzaju *der Hans*, i kontrastuje z angielskim, w którym nie występują zestawienia takie jak **the John* czy **this John*. Sprawa współwystępowania w bezpośrednim sąsiedztwie dwóch wyrażen o właściwościach indeksowych, odnoszących się do tego samego obiektu, wydaje się interesująca z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, wywołuje pytanie o funkcję takiego wyrażenia, bo już w punkcie wyjścia można zaryzykować tezę, że będzie ona inna niż prymarna i podstawowa dla tego słowa funkcja referencjalna: dublowanie funkcji nazwy własnej przez zaimek byłoby i nieekonomiczne, i nieuzasadnione. Po drugie, jeśli w grę wchodzi inna sprawa niż referencja, należałoby ustalić, jakie właściwości językowe ma tak używany zaimek *ten*.

Literatura specjalistyczna na temat problemów referencji i poszczególnych jej wykładników, nawet jeśli ograniczyć ją do polszczyzny, jest bogata¹. Jeśli chodzi o przypadek, który mnie interesuje, to choć nie ma – o ile mi wiadomo – żadnego (mniejszego ani większego) studium w całości poświęconego takiemu przynazwownemu *ten*, nie jest tak, że nic na ten temat do tej pory nie powiedziano. Pewnych uwag można doszukać się w licznych i inspirujących pracach Zuzanny Topolińskiej (por. np. Topolińska 1984, 2007, 2011, 2016), w artykule Zofii Zaron (2011), natomiast dość wyraźne stanowisko w sprawie między innymi takiego typu wystąpienia słowa *ten* przedstawia Andrzej Bogustawski w swoim artykule o angielskim

¹ Por. spis literatury na temat referencji, np. w: Grzegorzczkowska 2001; Bednarek, Grochowski 1997: 52; zob. też hasło: *referencja* w: Wawrzyńczyk 2005: 310–311.

this (Bogusławski 1991) występującym przy rzeczowniku², polskie *ten* przynazwowe nie stanowi jednak głównego przedmiotu badań w tym tekście. Cechą charakterystyczną dotychczasowych ujęć tego problemu jest to, że użycie przynazwowych nie traktuje się odrębnie, lecz w opisie łączy się je z analogicznymi, przyjmijmy wstępnie, niereferencjalnymi układami *ten* z rzeczownikiem (np. *Pracuje jak ten osioł, Wziął w końcu nóż i zaczął obierać te ziemniaki, szybko, niedokładnie, grubo, byle jak*)³. Takie stanowisko przyjmują także leksykografowie – w słownikach współczesnej polszczyzny zauważa się bowiem takie wystąpienia zaimka *ten*. W SJPSz odnotowuje się je z kwalifikatorem *frazeologizm* i zrównuje z wyrażeniem *ten cały* (SJPSz III: 493), stanowiącym *notabene* odrębną jednostką języka, co przekonująco udowodniły Jolanta Chojak i Zofia Zaron (1991)⁴. W SWJP funkcja zaimka *ten* została scharakteryzowana tak szeroko, że poza podstawowymi użyciami referencjalnymi obejmuje również jego użycia niereferencjalne (choć nie ma w przykładach *ten* przynazwowego) (por. ‘jako określenie rzeczownika wyodrębnia kogoś lub coś nazwanego przez ten rzeczownik; mówiący odwołuje się do danej sytuacji, np. wskazuje gestem lub nawiązuje do wcześniejszego tekstu albo do wspólnych rozmówcom wspomnień czy wyobrażeń’, SWJP: 1128). W ISJP i WSJP tzw. *ten* funkcyjnymu poświęcono odrębne hasła: w ISJP ujmuje się je monosemicznie (por. ‘słowo *ten* w połączeniu z rzeczownikiem, którego odniesienie do konkretnej osoby, rzeczy, sytuacji itd. jest oczywiste, może wyrażać różne emocje mówiącego, często zniecierpliwienie lub irytację’; *Chodź tu, zobacz, co ten twój syn wyrabia!*, *Czy w tym twoim Kuśmidrowie nas nie capną?*, *Czemu to słońce nie chce dzisiaj świecić?*, ISJP II: 818), w WSJP przypisuje mu się – jako komentarzowi metatekstowemu – trzy znaczenia (por. 1. *te wasze głupie uwagi* – ‘nadawca uważa to, o czym mowa, za irytujące’; *Nie znośił tego jej tonu*, 2. *ten Piotrek to idiota – pot.* ‘mówiący wskazuje, że to, co mówi, dotyczy w sposób szczególny obiektu, na jaki wskazuje’; *Ten imbecyl to ma życie – mówiono*, *Temu Kosmie to dobrze tak, ale i on raz się potknie!*, *A ta samobójczyni to ma jakichś rodziców czy nie?*; 3. *Och, ta Basia!* – *pot.* ‘nadawca wyraża swoje serdeczne zdumienie tym, jaki dany obiekt jest’; *Och ta polska milicja*, *Ach, ta nasza ciemnota*, *Ach ci faceci* – https://wsjp.pl/haslo/do_druku/82824/ten, dostęp: 14.01.2023). Do niektórych szczegółowych rozwiązań przyjętych w opisach słownikowych odniosę

² Poza obrębem swoich badań zostawia autor funkcjonujący autonomicznie (tj. nie przy rzeczowniku) zaimek *this* oraz ciągi, w których jest on częścią odrębnych całości leksykalnych, np. *this is* lub polskie wyrażenie *ten_który* (por. Bogusławski 1991: 24).

³ Przebłycki innego podejścia do tego problemu zauważalne są w artykule Z. Zaron (2011) na temat połączeń (*ten_który* z nazwami własnymi. Wprawdzie *ten* stanowi w nich składnik nieobligatoryjny, ale autorka poświęca mu dość dużo miejsca, zwracając uwagę na jego wartość predykatywną rzutującą na interpretację tego typu konstrukcji (por. Zaron 2011: 349–350).

⁴ Później (w 2008 r.) oryginalną charakterystykę wyrażenia *ten cały*, zestawionego z nietożsamym z nim pod względem funkcjonalnym wyrażeniem *całe to*, przedstawiła Magdalena Danielewiczowa (2008).

się w dalszych, analitycznych częściach tekstu. W tym miejscu, pokazując stanowisko wspólne dotychczasowym badaczom niepodstawowych użyć zaimka *ten*, chcę zaznaczyć, że nie wykluczam, iż jest to podejście słuszne. Dlatego zapowiedziana charakterystyka będzie w zasadzie prowadzona dwutorowo: z jednej strony – dla układów zaimka *ten* z nazwami własnymi, z drugiej zaś – dla analogicznych układów z rzeczownikami. Zakładam, że takie porównanie pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy *ten X* (gdzie *X* jest nazwą własną) to odrębny byt językowy, czy też coś w rodzaju wariantu użycia zwykłego nieobligatoryjnego, niedemonstratywnego zaimka *ten* przy rzeczowniku (tj. *ten x*, gdzie *x* odnosi się do rzeczownika). Swoją propozycję opisu tych dość specyficznych wystąpień tytułowego zaimka chciałabym traktować jako, wydaje mi się, potrzebne uzupełnienie tego, co do tej pory w sposób raczej mało systematyczny i okazjonalny ustalono na jego temat. Nie oznacza to bynajmniej, że już w punkcie wyjścia twierdzę, że potrzeba rewizji dotychczasowych postulatów badawczych, przeciwnie, zasadniczo zgadzam się z większością z nich, sądzę jednak, że problem jest złożony i ciekawy na tyle, by przeprowadzić jego systematyczną analizę. Natomiast do poszczególnych tez przywołanych badaczy odniosę się w dalszych częściach tekstu.

2. Zacznę od kwestii dość ogólnych i niekontrowersyjnych. Jak zostało powiedziane, podstawowa funkcja tytułowego zaimka polega na wskazaniu osoby lub obiektu, o których mowa w procesie komunikacji językowej. *Ten* (*ta*, *to*) jest jednym z najbardziej elementarnych i powszechnych w użyciu wykładników referencji szczegółowej określonej (por. Grzegorzczkowska 2001: 113). Funkcję referencjalną realizuje albo poprzez proste wskazanie osoby / obiektu w formie informacji deiktycznej (skorelowanej z gestem wskazującym), albo poprzez system odniesień w obrębie tekstu: w formie anafory bądź, rzadziej, katafory. Częstotliwość użycia tego wyrażenia w języku polskim wynika z braku równie co ono prostego i poręcznego konkurenta w postaci rodzajnika (por. Topolińska 2016: 36)⁵. Dzięki zaimkowi *ten*, a także dzięki całemu systemowi odsyłaczy, za pomocą których identyfikujemy czas, miejsce, obiekty i uczestników danego zdarzenia, możliwe jest pomyślne przeprowadzenie aktu komunikacji. Nie jest jednak tak, że po ten zaimek sięgamy tylko wtedy, kiedy jest to konieczne – widać to szczególnie w spontanicznej żywej mowie. Tego rodzaju konteksty postawię w centrum tych rozważań. Jak pokazują przytoczone wyżej przykłady użycia, na podobnych (w tym miejscu nie da się wykluczyć, że być może nawet na takich samych) warunkach zaimek *ten* może pojawić się przy rzeczowniku (nazwie pospolitej). Właśnie tego rodzaju wystąpienia badanego słowa – jako operatora ekspresywnego – zostały skomentowane przez Z. Topolińską w *Składni grupy*

⁵ W językach rodzajnikowych z *demonstrativum* skutecznie konkuruje rodzajnik charakteryzujący się słabszą ekspresją i szerszą dystrybucją.

imiennej (1984). Do zilustrowania problemu i jednocześnie sprecyzowania przedmiotu badań posłużę się przykładami z tego tekstu (Topolińska 1984: 312)⁶:

- (1) *Radzę ci kupić tę wełnę.*
- (2) *Na tym wczorajszym indyku można sobie było zęby połamać.*
- (3) *Te dziewczyny mają tych pierścionków na tych palcach więcej niż rozumu w głowie.*

Przykład (1) wyraźnie przeciwstawia się pod względem funkcji zaimka *ten* przykładom (2) i (3). W zdaniu (1) mamy do czynienia z demonstratywnym jego użyciem, czyli z realizacją podstawowej dla niego funkcji referencjalnej. Takie wystąpienia pozostawiam poza zakresem tych badań. W zdaniach (2) i (3) występuje *ten*, przyjmijmy wstępnie, nieobligatoryjne (może wręcz nadmiarowe), niedemonstratywne, realizujące funkcję inną niż referencjalna. Podstawowym kryterium eksplicytnego odróżnienia tych dwóch różnych typów użyc jest możliwość postawienia opisywanego słowa pod akcentem i tym samym zbudowania przeciwstawienia (por. akceptowalny przykład (1') z nieakceptowalnymi (2') i (3')). Za kryterium pomocnicze (i tym samym słabsze) uznaję możliwość postawienia zaimka *ten* w postpozycji⁷ (por. akceptowalny przykład (1'') z nieakceptowalnymi (2'') i (3'')):

- (1') *Radzę ci kupić tę wełnę, nie: tamtą.*
- (1'') *Radzę ci kupić wełnę tę (w domyśle – nie: tamtą).*
- (2') **Na tym, nie: tamtym, wczorajszym indyku można sobie było zęby połamać.*
- (2'') **Na wczorajszym indyku tym można sobie było zęby połamać.*
- (3') **Te, nie: tamte, dziewczyny mają tych, nie: tamtych, pierścionków na tych, nie: tamtych, palcach więcej niż rozumu w głowie.*
- (3'') **Dziewczyny te mają pierścionków tych na palcach tych więcej niż rozumu w głowie.*

Topolińska interpretuje funkcję zaimka *ten* ze zdania (2) w kategoriach tzw. *deixis ad phantasma* (Topolińska 1984: 312), tj. przypadku, w którym mamy do czynienia nie z odwołaniem do sytuacji obecnej (jak w (1)), lecz do wspólnych rozmówcom wspomnień czy wyobrażeń. Przykład (3) autorka widzi, jak się zdaje, bardzo podobnie, zalicza go bowiem do typu „użyć ekspresywnych, bliskich ekspresywnemu użyciu rodzajnika w językach, które go posiadają” (Topolińska 1984: 312), występujących w „charakterystycznej dla polszczyzny mówionej tendencji do uogólnienia zaimka *ten* we wszystkich wypadkach, kiedy zgodnie z intencją mówiącego odsyła on do wspólnego doświadczenia uczestników sytuacji mówienia” (Topolińska

⁶ Materiał językowy wykorzystany w tej analizie pochodzi z prac innych badaczy oraz z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (dalej: NKJP), w niektórych partiach tekstu sięgam także po przykłady własne (zasłyszane lub spreparowane na potrzeby badań).

⁷ Warunkiem sensowności postpozycyjnego użycia zaimka *ten* jest dyskursywność, ściślej: możliwość odesłania do wcześniej wyznaczonego obiektu, jak np. w zdaniach: *Czytał teraz o Pradze. Miasto to znał wcześniej z wycieczek.*

1984: 312). W mojej ocenie te nieobligatoryjne (czy też nadmiarowe) wystąpienia zaimka w przykładach (2) i (3) różnią się jednak warunkami jego sensownego użycia. O ile w zdaniu (2) rzeczywiście może chodzić o coś w rodzaju wspólnej (nadawcy i odbiorcy) wiedzy obejmującej znajomość szeroko rozumianego kontekstu (wraz ze wspomnianymi przez badaczkę wspólnymi wspomnieniami, wyobrażeniami czy doświadczeniami rozmówców), o tyle w zdaniu (3) zaimek *ten* użyty jest na innych warunkach. Jest to bowiem zdanie typizujące, prezentujące pewien ogólny sąd o świecie, nie ma więc w nim odwołania do żadnej konkretnej wspólnej interlokutorom sytuacji (podobnie jest np. ze znanym cytatem *Dziwny jest ten świat*)⁸. Nie zmienia to natomiast faktu, że w obu przykładach realizuje on funkcję określaną, chyba trochę umownie (o czym dalej, por. cz. 4.), ekspresywną. Takie użycia operatora *ten* jak w zdaniach (2) i (3) bliskie są tym, które stanowią centralny przedmiot prezentowanych tu badań, mianowicie współwystępowaniu *ten* z nazwami własnymi. Gdyby przynazwowe *ten* poddać zaproponowanym wyżej testom polegającym na kontrastowaniu eliminacyjnym i zastosowaniu szyku postpozycyjnego, to trzeba by mówić o reakcji analogicznej do tej, którą można było zaobserwować w przykładach z zaimkiem *ten* przy rzeczownikach ze zdań (2) i (3) (por. (2'), (2''), (3'), (3'')). Por.:

(4) *Pojechał w końcu do tego Gdańska.* (przykład własny)

(4') **Pojechał w końcu do tego, nie: tamtego, Gdańska.*

(4'') **Pojechał w końcu do Gdańska tego.*

Efekt dewiacyjności jest w tym wypadku wyraźniejszy ze względu na to, że *ten* występuje przy nazwie indywidualnej. To właśnie skłania do namysłu nad ewentualną odrębnością funkcjonalną takiego użycia opisywanego zaimka. Sprecyzowania wymagają również według mnie właściwości językowe niedemonstratywnych użyć słowa *ten*. Zgadzam się z Z. Topolińską (1984) i A. Bogusławskim co do tego, że sytuują się one w sferze pragmatyki (por. Bogusławski 1991: 28–29)). Świadczy o tym chociażby specyfika zdań z niereferencjalnie użytym zaimkiem *ten*, które trzeba by traktować jako zdania nieabstrakcyjne, użyte, a więc *de facto* wypowiedzi (por. opozycję *zdanie – wypowiedź* w: Bachtin 1986). Chciałabym natomiast podać w wątpliwość przybliżenia służące badaczom do sprecyzowania warunków występowania analizowanego wyrażenia w rozpatrywanej funkcji innej niż podstawowa dla niego funkcja referencjalna. Czy rzeczywiście we wszystkich tego rodzaju wystąpieniach

⁸ Można by tu jedynie mówić o pewnym zbiorze sytuacji, składającym się na coś w rodzaju wspólnego doświadczenia rozmówców, czy też o tzw. wiedzy życiowej, powszechnie dostępnej. Jednak taka „podbudowa epistemiczna” towarzyszy, jak się zdaje, każdej komunikacyjnej interakcji, nie jest więc tym, co można byłoby uznać za rys charakterystyczny badanych wystąpień tytułowego zaimka.

chodzi o wspólną wiedzę rozmówców i czy na pewno mamy tu do czynienia z użyciami ekspresywnymi⁹?

3. Komponent wiedzy przysługującej mówiącemu i odbiorcy stanowi oś konstrukcyjną ramy eksplikacyjnej zaproponowanej przez A. Bogusławskiego (1991) do charakterystyki znaczenia przyrzeczownikowego *this*. W przeciwieństwie do propozycji Anny Wierzbickiej, postulującej umieszczenie tego wyrażenia na liście *indefinibiliów* (por. Wierzbicka 1972, 1996)¹⁰, autor uznaje *this* za wyrażenie definiowalne, tj. dające się rozłożyć na pojęcia proste. Jego propozycja semantycznej ramy eksplikacyjnej, obejmującej różne sytuacje użycia badanego *this* – w tym polskie *ten* przynazwowe – jest następująca: ‘you know about what or about whom I am saying what I am saying’ (Bogusławski 1991: 26). Argumentacja Bogusławskiego, przemawiająca za adekwatnością tak szeroko ujętej formuły definicyjnej, choć przekonująca, skłania do próby skonfrontowania jej ze zróżnicowaniem wystąpień tego zaimka. Nie kończy się ono bowiem na różnicy między przykładami w rodzaju skomentowanych wyżej zdań (2) i (3) wziętych z pracy Z. Topolińskiej (1984). Przypomnijmy dla porządku: w przykładzie (2) mamy zdanie z referencją szczegółową określoną, przykład (3) jest zdaniem typizującym, prezentującym sąd ogólny o pewnym, powiedzmy, fragmencie świata, nieskorelowanym wprost z żadnym konkretnym zdarzeniem mogącym składać się na wspólną wiedzę rozmówców. Wyrażeniem odpowiedzialnym za informację o odniesieniu, osadzeniu w kontekście i jednocześnie będącym sygnałem wspólnej wiedzy rozmówców w zdaniu (2) jest predykat *wczorajszy*. Zaimek *ten*, choć w tym wypadku nieobligatoryjny (jego wyelidowanie nie wpłynęłoby na wartość informacyjną ani na skuteczność identyfikacyjną grupy imiennej), można by tu uznać za nawiązanie do czegoś w rodzaju wspólnych doświadczeń uczestników aktu komunikacji, zwłaszcza że mamy do czynienia z odwołaniem do sytuacji innej (wcześniejszej) niż obecna w chwili mówienia (por. Topolińska 1984: 312). Właśnie tak – stosunkowo wąsko – zdaje się postrzegać wspólną wiedzę Z. Topolińska: jako odwołanie bazujące na swego rodzaju nietożsamości sytuacji obecnej w chwili mówienia z jakąś sytuacją wcześniejszą, wspólną obu rozmówcom (por. „odwołanie się nie do sytuacji obecnej w doświadczeniu w chwili mówienia, lecz do wspólnych rozmówcom wspomnień czy wyobrażeń” (Topolińska 1984: 312)). Szerzej natomiast ujmuje ten komponent A. Bogusławski,

⁹ Z pewną rezerwą do kwalifikacji takich użyć jako ekspresywnych zdaje się odnosić A. Bogusławski, por. „[...] it is important to notice that the admissible Polish combinations have a special status which is often vaguely called «expressive». What is in fact involved here is their «informality» deriving from their redundancy [...] Thus, the Polish expressions with their «familiarity» or «intimacy» ring, far from being incompatible with (M), can be looked upon as in a way corroborating it” (Bogusławski 1991: 29).

¹⁰ Odwołuję się w tym miejscu do pierwszej (Wierzbicka 1972) i ostatniej (Wierzbicka 1996) z ogłoszonych przez badaczkę list wyrażen niedefiniowalnych.

dlatego jego formuła sprawdza się w interpretacji przykładów w rodzaju (2), a także innych pod tym względem dyskusyjnych.

Są bowiem także konteksty, w których dopatrywanie się elementu wspólnej wiedzy wydaje się zastanawiające. Jednym z takich przykładów może być egzemplifikacja wzięta z hasła *ten* z ISJP¹¹:

(5) *Czemu to słońce nie chce dzisiaj świecić?* (ISJP II: 818)

W tym wypadku zaimek występuje przed rzeczownikiem mającym odniesienie jednostkowe, co sytuuje interpretację funkcji zaimka *ten* poza referencją. Przede wszystkim jednak mamy do czynienia z odwołaniem nadawcy do sytuacji obecnej (aktualnej w chwili mówienia), co kasuje możliwość rozpatrywania właściwości użycia zaimka w kategoriach wąsko (tj. tak jak ujmowana jest w: Topolińska 1984: 312) rozumianej wspólnej wiedzy czy takich doświadczeń interlokutorów. Dlatego m.in.¹² dewiacyjny będzie układ z uzupełnieniem w postaci dopytania w rodzaju:

(5') *Czemu to słońce nie chce dzisiaj świecić? – *Które słońce? Nie wiem, o czym / o którym słońcu mówisz.*

Tego rodzaju reakcja odbiorcy jest uzasadniona wówczas, kiedy nie wie on, do czego odnieść to, o czym mowa (tj. o czym zostało powiedziane *ten x*). Jako odbiorcy takich wypowiedzi często czujemy wtedy, że mówiący zakłada, że wiemy, o czym mówi, a ponieważ jest inaczej, zgłaszamy ten fakt poprzez dopytanie, licząc na podanie przez mówiącego potrzebnej informacji. Podobnie rzecz wygląda w przykładzie (zaczerniętym z NKJP):

(6) *To wszystko przez ten cholerny upał.*

(6') *To wszystko przez ten cholerny upał. – *Który upał? Nie wiem, o czym / o którym upale mówisz¹³.*

¹¹ W tym miejscu warto zwrócić uwagę na nieadekwatny dobór przykładów ilustrujących w ISJP użycie niereferencjalnego *ten*. Łączy się w nich rzeczy nietożsame: obok przywołanego przykładu mamy dwa inne, zawierające nieciągłą (dwuelementową) jednostkę języka (w rozumieniu A. Bogusławskiego, por. Bogusławski 1976), w której *ten* występuje z zaimkiem dzierżawczym (a więc *ten czyjś*), por. *Chodź tu, zobacz, co ten twój syn wyprawia!*, *Czy w tym twoim Kuśmidrowie nas nie capną?* (ISJP II: 818). Podobnie jest w WSJP, w którym jedno z podhaseł funkcyjnego *ten* stanowi właśnie *ten czyjś*, podany – zgodnie z przyjętymi w tym słowniku zasadami opracowania haseł – w postaci charakterystycznej dla niego frazy *te wasze głupie uwagi* (kolejne dwa to: *ten Piotrek to idiota* i *Och, ta Basia*) (por. https://wsjp.pl/haslo/do_druku/82824/ten, dostęp: 14.01.2023).

¹² Reakcja jak w (5') może wynikać także z jednostkowego, jednoznacznego odniesienia zaimka *ten* w tym przykładzie.

¹³ Przykład ten (podobnie jak (5')) dałoby się zaakceptować, gdyby potraktować go jako implikaturę konwersacyjną (wówczas w grę wchodziłoby mówienie nie wprost, niedosłowne, żartobliwe) lub gdyby reakcję odbiorcy interpretować jako podważenie sądu nadawcy o tym, że jest za gorąco (bo np. odpowiada mu taka temperatura).

Znów pytanie o to, o czym zostało powiedziane *ten x*, jest niesensowne. Mówiący i odbiorca tego zdania prawdopodobnie doświadczają w tym samym czasie – co istotne, czasie realizacji tej wypowiedzi (tj. aktualnego mówienia) – rzeczoności upału. Jeśliby więc nawet dopatrywać się tu odwołania do wspólnej wiedzy, to funkcjonowałaby ona na innych warunkach niż w przykładzie (2), w którym czas aktualnego mówienia nie jest tożsamy z czasem zdarzenia z udziałem obiektu, o którym mówi się: *ten*.

Inaczej natomiast jest w kolejnym przykładzie (tym razem wziętym z hasła zawierającego opis funkcyjnego *ten* w WSJP), ilustrującym jedno z najczęstszych zastosowań niedemonstratywnego zaimka *ten*, wymagających znajomości sytuacji, o której jest powiedziane w zdaniu z ciągiem *ten x*, a więc tego, co można nazwać wspólną wiedzą uczestników aktu komunikacji. Por.:

(7) *A ta samobójczyni to ma jakichś rodziców czy nie?* (https://wsjp.pl/haslo/do_druku/82824/ten, dostęp: 14.01.2023)

Powiedzenie o kimś: *ta samobójczyni* wiąże się z przyjęciem przez mówiącego założenia, że odbiorca jego komunikatu wie, o kim mowa. Jeśli założenie nadawcy byłoby niezgodne z faktycznym stanem rzeczy, reakcja odbiorcy w postaci dopytania byłaby jak najbardziej uzasadniona:

(7') *A ta samobójczyni to ma jakichś rodziców czy nie? – Która samobójczyni? Nie wiem, o kim mówisz.*

Nie da się jednak wykluczyć, że w przykładzie (7) operator *ten* mógłby się pojawić na takiej samej zasadzie jak w przykładach (5) i (6), czyli niejako nadmiarowo. Ze względu na to, że język polski nie jest językiem rodzajnikowym, zastosowanie zaimka *ten* w wielu sytuacjach mówienia (zwłaszcza swobodnego, codziennego) wydaje się na tyle naturalne, że nie zwraca uwagi. Można by chyba zaryzykować tezę, że jeśli nie stanowi on w zdaniu koniecznego wykładnika referencji, tj. nie znajduje się pod akcentem i nie wiąże się to z gotowością zbudowania przeciwstawienia (jak w (1')), dostawiamy go do grupy imiennej w zasadzie automatycznie, odruchowo, może nawet bezwiednie, jednocześnie jednak bardzo naturalnie, stanowi on bowiem coś w rodzaju neutralnej pod względem właściwości językowych, *quasi-syntaktycznej* podpórki, porównywalnej właśnie do rodzajników charakteryzujących się szeroką dystrybucją m.in. ze względu na słabszą ekspresję w porównaniu do demonstratywów. Dlatego też to, czy słowo *ten* stanowi obligatoryjny element grupy imiennej na dobrą sprawę trzeba by rozstrzygać każdorazowo dla określonego jego użycia. Jak ustaliłam wyżej, mocnym kryterium w takich wypadkach pozostaje akcent, ale ponieważ w grę wchodzi zdania użyte (tj. nieabstrakcyjne), do głosu dochodzą także inne czynniki. Na przykład zdanie:

- (8) *Ten imbecyl to ma życie* (https://wsjp.pl/haslo/do_druku/82824/ten, dostęp: 14.01.2023),

zaczepnięte z materiału ilustrującego konteksty występowania funkcyjnego *ten* w WSJP, zawiera, w mojej ocenie, zaimek obligatoryjny. Jeśliby go bowiem pominąć, otrzymalibyśmy zdanie generyczne o imbecylach: *Imbecyl to ma życie* nietożsame pod względem odniesienia z wypowiedzeniem (8) (por. np. zdania generyczne o studentach czy dzieciach: *Student żyje od imprezy do imprezy*, *Dziecko jest wyręczane przez dorosłych* ze zdaniami z referencją szczegółową określoną o określonym studentie czy określonym dziecku: *Ten student żyje od imprezy do imprezy*, *To dziecko jest wyręczane przez dorosłych*).

Pod rozpatrywanym względem całkowicie niekłopotliwy w opisie wydaje się *ten* przy nazwach własnych: zawsze ma bowiem charakter nieobligatoryjny. To, że pozytywnie przechodzi test z układem zawierającym dopytanie, wynika z możliwej nieskutecznej identyfikacji za pomocą imion lub nazwisk. Por.¹⁴:

- (9) *Nagle doznał uczucia straszliwej beznadziejności, przejmującego smutku [...] On ma rację, ten Gruszecki. – Który Gruszecki? Nie wiem, o kim mówisz.*
(10) *Janka nie reaguje, tak jakby zupełnie nikogo nie było w sali. Pozostają jak głupi, z głową wspartą o rękę i z dźwiękiem własnego zdania [...]. Ta Janka robi ze mnie durnia na każdym kroku. – Która Janka? Nie wiem, o kim mówisz.*

Jak dowodził w artykule z 1977 r. A. Bogusławski, waga identyfikacyjna imion własnych nie jest równoważna z wagą czystych indeksów zapewniających całkowitą jednoznaczność odniesienia (por. Bogusławski 1977). Można znać wiele Janek, można kojarzyć więcej niż jednego Gruszeckiego, dlatego też można o identyfikowaną osobę dopytać. Jednak wydaje się, że konteksty, w których *ten* poprzedza nazwę własną mającą wyłącznie jednostkowe odniesienie, również mogą dopuszczać reakcję w postaci pytania sygnalizującego niewiedzę odbiorcy na temat sytuacji, której głównym (powiedzmy, rozpoznawczym) elementem jest to, o czym zostało powiedziane *ten* X¹⁵, por. ((11) i (12) to przykłady własne, (13) i (14) pochodzą z NKJP):

- (11) *Przed chwilą dzwoniła Asia. Cała w skowronkach i zadowolona z siebie! Weszła w końcu na ten Giewont. – Na który Giewont? Nie wiem, o czym / o jakiej sytuacji mówisz.*

¹⁴ Ze względu na istotne interpretacyjnie odwołania do kontekstu wypowiedzi w tych partiach analizy operują przykładami dłuższymi niż jednozdaniowe. Jak widać jednak, zwłaszcza w egzemplifikacjach autentycznych (z NKJP), rozpatrywana wspólna wiedza mogła być wyrażona w innym akcie mowy, niekoniecznie w bezpośrednim kontekście danej wypowiedzi.

¹⁵ Daje się także pomyśleć interpretacja inna, w której reakcja odbiorcy zdradza niewiedzę na temat obiektu identyfikowanego za pomocą nazwy własnej.

- (12) *Nie wiem, kto mógłby się tym zająć. Michał ma inne zadania, Piotr nie zrobi tego dobrze. Adam jest teraz w tym Wiesbaden. – W którym Wiesbaden? Nie wiem, o czym / o jakiej sytuacji mówisz.*
- (13) *Znów kręcił się koło mnie ten Max Pfitzner. Przemknął gdzieś wzdłuż ściany Roullot. – Który Max Pfitzner? Nie wiem, o kim mówisz.*
- (14) *Przecież nazywam się Maria Magdalena Gostomska, jestem wdową po oficerze. Lepszych papierów nigdy nie zdobędę. Ten biedny doktor Korda nie ma pojęcia, że jestem Żydówką. – Który doktor Korda? Nie wiem, o kim mówisz.*

Takie układy wyraźnie pokazują k o n i e c z n o ś ć wcześniejszego zasygnalizowania – na linii tekstu lub za pomocą kontekstu (sytuacji) – obiektu, o którym zostanie powiedziane *ten X*. Z tego właśnie powodu, jeśli chodzi o rozpatrywany element tzw. wspólnej wiedzy interlokutorów, przypisywany niereferencjalnym użyciom zaimka *ten*, to według mnie można mówić o różnicy między użyciem zaimka *ten* przy rzeczownikach (jak w przykładach (2), (3), (5)–(8)) i jego użyciem przy nazwach własnych (jak w przykładach (4), (9)–(14)); w tych ostatnich chodzi oczywiście o ich część bazową, konstatacyjną). Przeprowadzona wyżej analiza, choć opiera się na zaledwie kilku przykładach, pokazuje dość duże zróżnicowanie warunków jego zastosowania, a co za tym idzie, także interpretacji zdań z pierwszej ze wskazanych grup, co powoduje, że czynnik opatrywany etykietą wspólnej wiedzy może być przypisywany użyciom operatora *ten* przy rzeczownikach nieco na wyrost (por. wyżej komentarze do przykładów). Natomiast w wypadku *ten* występującego przy nazwach własnych jest on rzeczywiście koniecznym warunkiem sensownego użycia tego wyrażenia w opisywanej funkcji. Mechanizm użycia nieobligatoryjnego, niereferencjalnego *ten* przy nazwach własnych działa dwojako: albo opiera się na systemie odniesienia wstecz na linii tekstu (czyli *de facto* na anaforze), albo bazuje na znajomości kontekstu pozatekstowego (sytuacji mówienia) i sprowadza się do założenia mówiącego o wspólnej wiedzy, adekwatnie wyeksplikowanej w zaproponowanej przez A. Bogusławskiego, przytoczonej wcześniej formule (por. Bogusławski 1991: 26). Znajduje ona bardzo dobre zastosowanie do analizy wystąpień z polskim *ten* przynazwowym (przykłady własne):

- (15) *Podoba mi się ten Tacik* (równoważne z: *Podoba mi się ten Tacik [wiesz, o kim mówię, to, co mówię]*)
- (16) *Jak ten Żyła skacze!* (równoważne z: *Jak ten Żyła [wiesz, o kim mówię, to, co mówię] skacze!*)
- (17) *Pojechał w końcu do tego Gdańska* (równoważne z: *Pojechał w końcu do tego Gdańska [wiesz, o czym mówię, to, co mówię]*)
- (18) *Weszła w końcu na ten Giewont* (równoważne z: *Weszła w końcu na ten Giewont [wiesz, o czym mówię, to, co mówię]*)

Uniwersalność takiej ramy polega na tym, że sprawdza się ona w dwóch nieco różniących się interpretacjach użycia zaimka *ten*: 1) przy imionach i nazwiskach (jak

w (15) i (16)), także nazwach instytucji lub firm (np. *Denerwuje mnie ta Affidea, ile można czekać na wynik! Dodzwonienie się do tej Energi graniczy z cudem*) – kiedy rozważana wiedza rozmówców dotyczy osoby lub obiektu, oraz 2) przy innego rodzaju nazwach własnych, głównie geograficznych (jak w (11), (12), (17) i (18)) – kiedy chodzi nie o identyfikację obiektu, lecz o jakąś, znaną obu interlokutorom, sytuację, a więc coś w rodzaju wspólnego doświadczenia, niewykluczone, że takiego, w które wpisane jest m.in. powiedzenie czegoś o czymś, o czym później mówi się: *ten* (*ten Gdańsk, ten Giewont*). Uznaniu tego czynnika (tj. powiedzenia czegoś o czymś, o czym później mówi się: *ten*) za konieczny warunek sensownego użycia niereferencjalnego, przynazwowego zaimka *ten* przeczą konteksty w rodzaju (15) i (16), w których *ten* poprzedza nazwisko osób powszechnie znanych. Z tego powodu właśnie wspólna wiedza okazuje się etykietą odpowiednio szeroką (w przeciwnym razie lewostronny kontekst werbalny pasowałby tylko do pewnej części użyć opisywanego wyrażenia). Dzięki tak szerokiemu ujęciu rama eksplikacyjna zaproponowana przez A. Bogusławskiego sprawdza się i w charakterystyce *ten* rzeczownikowego, i *ten* przynazwowego. Niemniej ze względu na wskazaną wyżej różnicę między wystąpieniami badanego zaimka przy rzeczownikach i przy nazwach własnych, widoczną w kontraście między zdaniem (5'), (6') a (11)–(14), postulowałabym odrębność przynazwowego *ten*.

4. Kolejna rzecz wymagająca weryfikacji dotyczy cech pragmatycznych niereferencjalnych i nieobligatoryjnych użyc zaimka *ten*. Czy rzeczywiście można tu mówić o jego ekspresywności? W takim kierunku zmiernają słownikowe opisy tego słowa, w których jest mowa o tym, że jest to „wyrażenie ekspresywne, o różnym zabarwieniu uczuciowym (często ujemnym)” (SJPSz III: 493), „może wyrażać różne emocje mówiącego, często zniecierpliwienie lub irytację” (ISJP II: 818), może także zdradzać jego „serdeczne zdumienie tym, jaki dany obiekt jest” (https://wsjp.pl/haslo/do_druku/82824/ten). Ekspresywny charakter badanych użyc zdaje się podtrzymywać także Z. Topolińska (por. np. Topolińska 1984), natomiast z rezerwą do takiej etykiety pragmatycznej odnosi się A. Bogusławski (por. przypis 9.). Przywołane intuicje dotyczące ekspresywności byłyby trafne i uzasadnione w wypadku wyrażenia *ten cały*. Przekonujące uzasadnienie takiej interpretacji przynosi artykuł J. Chojak i Z. Zaron o wyrażeniu *ten cały* (1991)¹⁶, które na poziomie pragmatyki implikuje element oceny w każdym z rozważanych przez autorki typie kontekstów¹⁷ (tj. referencjalnych, np. *A wiesz, zaczyna mi się podobać ten cały Bielecki*, i niereferen-

¹⁶ Interesująco kwestie dotyczące wartościowania jednostek *ten cały* i *całe to* opisuje M. Danielewiczowa (2008).

¹⁷ Por.: „Wydaje się, że w zdaniach z *ten cały* realizuje się wartościowanie afektywne, które Jadwiga Puzynina (w druku) uznaje za jedną z form subiektywności wartościowań, choć można oczywiście mieć wątpliwości, czy jest to – jak pisze J. Puzynina – „subiektywność niezamierzona”, czy zamie-

cialnych (metatekstowych), np. *Ta cała kara to żadna kara*). Podobnie chyba jest z wyrażeniem *ten* stanowiącym odrębną leksykalnie całość z zaimkiem dzierżawczym, czyli z jednostką *ten czyjś*¹⁸, np. *ten twój, ten jego, ten jej* (*On coś do niej czuje, ten twój Sebastian, Nie znosił tego jej tonu, Wziął ten swój młotek i poszedł do sąsiadów, Pojechała do tego swego Grzesia*). Analizowany zaimek *ten* się pod tym względem różni. Mogłoby się wydawać, że zarówno w układach z rzeczownikiem, jak i w połączeniach z nazwami własnymi wyraża się za jego pomocą ocenę, z wyraźnym nachyleniem w stronę oceny negatywnej. Jest to jednak wrażenie złudne: na taką interpretację wpływają inne czynniki niż same właściwości językowe słowa *ten*. Może to być znaczenie innych wyrażań, z którymi *ten* tworzy grupę imienną (jak w przykładach (6), (14) i (15), gdzie odpowiednio sąsiaduje on z wyrażeniami oceniającymi: *cholerny, biedny (doktor), ktoś się komuś podoba*), może to być treść całego zdania (jak w przykładzie (2) o twardym mięsie indyka, (3) – o niskim poziomie intelektualnym dziewczyn czy (10) – o postępującej nie fair Jance), mogą to być wreszcie cechy prozodyczne, takie jak intonacja czy ton głosu, za pomocą których można modulować każdą wypowiedź na różne sposoby. Najczęściej właśnie zróżnicowana, nieneutralna linia intonacyjna całego wypowiedzenia z badanym zaimkiem powoduje, że skłonni jesteśmy uznać słowo *ten* za nośnik ekspresji. Zauważmy, że przykłady (4), (7), (9), (12) czy (13) są na dobrą sprawę pod względem ekspresywności neutralne. Dopiero znajomość kontekstu lub właśnie prozodia mogą wpływać na to, że na przykład w zdaniu (4) dopatrzymy się wydźwięku negatywnego (mogącego jednak odnosić się niekoniecznie do samego Gdańska, ale do tego, że ktoś wyjechał) lub przeciwnie – pozytywnego (jeśli na przykład zdanie wypowiedziane zostanie z radością lub z ulgą)¹⁹. Dlatego upatrywanie w zaimku *ten* ekspresywności wydaje mi się nieuzasadnione. Z pewnością należy tu mówić o potoczności, bo rzeczywiście są to konteksty charakterystyczne dla codziennej, swobodnej, żywej mowy. Raczej nie spotkamy się z nimi w tekstach pisanych, chyba że miałyby one charakter bardzo prywatny lub byłyby ekwiwalentne względem mówienia (np. na internetowych forach dyskusyjnych). Analizowane użycia nie pojawiają się na pewno w oficjalnych tekstach o charakterze informacyjnym, por. np. dewiacyjne wypowiedzenie.: **Ten F. de Saussure urodził się w tej Genewie w 1857 r. Wyjechał później do tego Lipska, a następnie przebywał w tym Paryżu*. Jednak tak brzmiące zdanie, użyte na przykład przez studenta objaśniającego przed egzaminem pewne zagadnienia

rzona, tylko nieco głębiej ukryta niż w zdaniach wykreowanych przez wyrażenia typu: *jestem przekonany, sądzę że czy uważam, że*” (Chojak, Zaron 1991: 211).

¹⁸ Wymaga to oczywiście szczegółowego zbadania.

¹⁹ Kontekst, w szczególności prozodia (intonacja, ton głosu), decyduje o interpretacji zdań w rodzaju *Ach ci faceci, Ach ta nasza ciemnota, Och, ta Basia*, uznanych w WSJP za takie, w których „nadawca wyraża swoje serdeczne zdumienie tym, jaki dany obiekt jest” (https://wsjp.pl/haslo/do_druku/82824/ten, dostęp: 14.01.2023).

innemu studentowi, dałoby się pomyśleć. To potwierdza tezę o kolokwialnym charakterze tego wyrażenia. Trzeba także widzieć różnicę między przytoczonymi w tej analizie przykładami a zdaniem w rodzaju *Przeczytałam tekst znanego profesora o feminatywach w języku współczesnych mediów. Nie chcę podejmować się oceny tego artykułu*, gdzie *ten* użyty przy rzeczowniku *artykuł* stanowi potrzebne (choć niekoniecznie: konieczne) przypomnienie jego odniesienia. Jest to przypadek zgoła inny niż *ten* w zdaniu: *Wziął ten nóż i zaczął obierać te ziemniaki* (przykłady własne), w którym znów, podobnie jak w przywołanych wcześniej przykładach, mamy *ten* kolokwialne i nieobligatoryjne. Funkcjonuje ono – w każdym z badanych nie-referencjalnych wystąpień – trochę podobnie jak na przykład wyrażenia *tam*, *to* – niejako odruchowo wstawiane w potok żywej mowy, por. np. (przykłady własne, zasłyszane): *Ala to przynajmniej honorowo postępuje, nie to co on* (zob. też zdanie (7)), *A ona tam najwięcej się przejmuje tą kontrolą – przyjdą, pogadają i pójdą, jak zawsze*.

5. Biorąc pod uwagę przedstawione w toku tej analizy wnioski i ustalenia szczegółowe, postulowałabym odrębność zaimka *ten* przynazwowego w stosunku do niedemonstratywnego zaimka *ten* występującego przy rzeczownikach (nazwach pospolitych). Kwestia nieoczywistych rozstrzygnięć nieobligatoryjności użycia tego korelatu w opisywanych układach w grupie imiennej dotyczy tylko jego połączeń z rzeczownikami, współwystępowanie z nazwami własnymi zawsze ma charakter nieobligatoryjny. Według mnie przypisywana przez innych badaczy wszystkim rozpatrywanym kontekstom, na takich samych warunkach, wspólna wiedza uczestników aktu komunikacji stanowi konieczny warunek sensowności użycia zaimka *ten* tylko przy nazwach własnych, dla wystąpień z rzeczownikami jest to warunek niekonieczny, uzasadniony tylko przy zastosowaniu odpowiednio szerokiego ujęcia (zgłoszonego w: Bogusławski 1991).

Zgadzam się z dotychczasowymi ustaleniami innych przywoływanych w tych rozważaniach badaczy (w tym leksykografów) co do pragmatycznej natury opisywanych użycí słowa *ten*. Jednak w świetle obserwacji przedstawionych w poprzedniej części artykułu (por. cz. 4.) nie sposób zgodzić się z tezą o ekspresywności tego zaimka. Zarówno w układach z nazwami własnymi, jak i z rzeczownikami ekspresywność nie jest właściwością operatora *ten*, lecz elementów z nim współwystępujących: znaczenia lub użycia sąsiadujących z nim wyrażeń, interpretacji treści całego wypowiedzenia czy też prozodii, a w szczególności intonacji. Cechą, która odpowiada za pragmatyczne nacechowanie takich użycí jest potoczność. Przysługuje ona każdemu z badanych nie-referencjalnych wystąpień zaimka *ten* w grupie imiennej, tyle że ze względu na nieobligatoryjność *ten* przy nazwach własnych wyraźniej uwiadcza się właśnie w tych układach.

Bibliografia

- Bachtin, M. 1986. *Estetyka twórczości słownej*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bednarek, A., Grochowski, M. 1997. *Zadania z semantyki językoznawczej*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Bogusławski, A. 1976. O zasadach rejestracji jednostek języka. *Poradnik Językowy* z. 8, s. 356–364.
- Bogusławski, A. 1977. O interpretacji zdań z wyrażeniami okazjonalnymi. *Przegląd Humanistyczny* 2, s. 39–56.
- Bogusławski, A. 1991. *This*. W: *Problemy opisu gramatycznego języków słowiańskich*, red. M. Grochowski, s. 23–30. Warszawa: Polska Akademia Nauk.
- Chojak, J., Zaron, Z. 1991. Ten cały cały. Refleksje nad znaczeniem. *Poradnik Językowy* z. 5–6, s. 206–211.
- Danielewiczowa, M. 2008. *Chmurka filozofii w kropli gramatyki. Wokół wyrażen „ten cały ktoś” / „to całe coś_k”, „całe to coś_i”*. W: *Pojęcie – słowo – tekst. Z zagadnień semantyki leksykalnej*, red. R. Grzegorzczkowska, K. Waszakowa, s. 223–232. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Grzegorzczkowska, R. 2001. *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- ISJP – Bańko, M. red. 2000. *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego. Online: <http://www.nkjp.pl>
- Topolińska, Z. 1984. *Składnia grupy imiennej*. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, s. 301–389. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Topolińska, Z. 2007. Ekspresywne wzmacniacze ekstensji grupy imiennej. *Зборник Материје српске за славистику* 71–72, s. 19–25.
- Topolińska, Z. 2011. W kręgu (para)zaimków. *Linguistica Copernicana* 1/5, s. 53–61.
- Topolińska, Z. 2016. Zaimki – uniwersalny system referencji. *LingVaria* 11/1, s. 35–41.
- SJPSz – Szymczak, M. red. 1988–1989. *Słownik języka polskiego*, t. 1–3. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SWJP – Dunaj, B. red. 1996. *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo „Wilga”.
- Wawrzyńczyk, J. 2005. *Słownik bibliograficzny językoznawstwa ogólnego i polonistycznego*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Dialog”.
- Wierzbicka, A. 1972. *Semantic Primitives*. Frankfurt/M: „Athenäum”.
- Wierzbicka, A. 1996. *Semantics. Primes and Universals*. Oxford–New York: University Press.
- WSJP – Żmigrodzki, P. red. 2007–. *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Kraków. Online: <https://www.wsjp.pl/>
- Zaron, Z. 2011. Uwag kilka o połączeniach ‘(ten)_który...’ z nazwami własnymi. *Prace Filologiczne* LX, s. 341–351.

On non-referential contexts of using the pronoun ten (this)

Summary

This article analyses the Polish pronoun *ten* ('this') located next to proper names in contexts such as *ten Martynowski*, *ten Marek*, *ten Gdańsk*, *ten Giewont*. Due to its occurrence in immediately next to two expressions which primarily function as exponents of specific reference, one can put forward a hypothesis that the investigated pronoun is not applied in its referential function in this type of settings. Thus, it ceases to be a demonstrative pronoun, and assumes linguistic properties other than its basic ones. The aim of this study is to determine the linguistic nature of such occurrences of *ten*, also in reference to the thesis prevailing in the relevant literature, which, among other aspects, concerns the expressive value of such applications of the pronoun. The combinations of *ten* with proper names selected for analysis will be juxtaposed with non-obligatory occurrences of this pronoun next to nouns (as, for example, in the sentence: *Na tym wczorajszym indyku można sobie było zęby połamać* (You could break your teeth on that turkey yesterday).

Keywords: reference – pragmatics – proper names – pronoun *ten*.

Adj. Monika Czarnecka